

Dziś: 88 fortyfikacji zbudowali Niemcy na Wschodzie.

Numer dzisiejszy składa się z 12 stron.

No. 11

Cena numeru
20 gr.

C. na prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z dod. list. 4,75 gr.
Dla rob. 2,75 gr.
Sędz. do dom. 15 gr.
Z przes. poczt.
Mies. z dod. list. 5,20 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXX r.
istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5-7
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Środa dnia 12 stycznia 1927 r.

Łódź.

Z za kotary Rządu prem. Piłsudskiego.

Dymisja p. wiceprem. Bartla była dlań niespodzianką.

Podróż zaufanego sfer rządzących, płk. Sławka, do Lwowa.

Wywiad z min. oświaty Dobruckim. Co mówi nowy min. o szkolnictwie?

Warszawa, 11-1 (tel. wł.)

W związku z nominacją p. Dobruckiego na Ministra Oświaty, dowiadujemy się in-
teresujących szczegółów: wedle pogłosek ze
sfer parlamentarnych, nominacja ta była nie
spodzianką nawet dla p. Bartla, który jako
Minister Oświaty zaprosił na 10 stycznia na
konferencję jednego z przedstawicieli Sejmu,
poświęcającego się sprawom oświatowym.
Konferencja miała dotyczyć planu reorgani-
zacji szkolnictwa, który wedle oświadczenia
p. Bartla zupełnie już był gotów. Tymcza-
sem jednak — jak informują nas z kół sejmo-
wych — zgodnie z nowym kursem w stosun-
ku do mniejszości słowiańskich wyjechał do
Lwowa zaufany sfer rządowych pułkownik

Sławek. We Lwowie odbył szereg narad z U-
krańcami, którzy oświadczyli mu, że naj-
milej byłoby im, gdyby Ministrem Oświaty
został p. Dobrucki, którego znają i chętnie
by z nim współpracowali, nie biorąc jednak
za niego odpowiedzialności. Pułkownik Sła-
wek powrócił w sobotę do Warszawy i zdał
relację kołom miarodajnym. Nominacja p.
Dobruckiego została postanowioną, a p.
Bartłowi zakomunikowano o tem, jako o fak-
cie dokonanym.

Lwów, 11-1 (aw)

Nowomianowany minister oświecenia
publicznego, p. Dobrucki, przed udaniem
się do Warszawy udzielił współpracownikom
w „Słowa Polskiego“ wywiadu, w którym,
na pytanie, jakie jest jego stanowisko w od-
niesieniu do mniejszości narodowych, szcze-
gólniej do ruskiego szkolnictwa, powszechnego
i średniego nowy minister oświadczył, iż
nie zaciągnął żadnych wobec Rusinów zobow-

wiązań, zaś poglądy jego pokrywają się całko-
wicie z polityką obecnego rządu.

Na zapytanie, jakim jest stanowisko
nowego ministra do postulatów ukraiń-
skiego uniwersytetu p. Dobrucki odpowie-
dział, iż uniwersytet własny ukraiński jest
marzeniem szerokich kół Rusinów, że jednak
marzenia te nie zobowiązują rządu do ni-
czego.

W kwestji reorganizacji szkolnictwa p.
Dobrucki stwierdził, iż poglądy jego są zupeł-
nie identyczne w tej sprawie z zapatrywaniami
p. wicepremiera Bartla, że przeto w po-
lityce — swojej pójdzie on całkowicie po
tej samej linii, co i jego poprzednik.

Po krótkim omówieniu sprawy Hołów
ki, na szereg innych zapytań p. minister o-
świadczył iż wyczerpującą odpowiedź da naj-
prawdopodobiej na komisji budżetowej,
gdzie przedstawi swoje poglądy po porozu-
mieniu się z członkami rządu.

Kino Dom Ludowy.
Przejazd 34 97—

D z i ś. D z i ś.

„Kwiaciarka“
(Bouclette)

Potężny dramat w 10 aktach, pełny głębokim
sentymentem i szczerą poezją.
W roli głównej **Gaby Delys.**
uroca

Ceny miejsc: W dniu powszednim na wszystkie
seanse, 286 w sobotę, niedzielę i święta od g.
2 do 5 po poł. I m. 60 gr, II m. 50 gr.
III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 pp
I m. 80 gr, II m. 40, III m. 30 gr

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od wtorku dnia 11—17 stycznia 1927 r.

Dla do- 4-ch Jeźdźców Apokalipsy
rosłych
Dramat w 12 częściach.

Dla mł- Uwięziony Pilot Dramat w
dzieci 7 cz z 2y
cia cowboyów ameryk. W roli gł. Tom Mix

Szkoła tańca
W. Lipińskiego GRAND HOTEL
(Traugutta 1)

Kurs początkowy — w czwartek, 15-go o 8-ej,
Dla zaawansowanych — tegoż dnia o 9-ej.

115—

Niepokój i fermenty na Kresach

Wymagają natychmiastowego opanowania

TAK STWIERDZIŁA RADA NACZELNA CH. DEM.

Warszawa 11-1 (pat)

W wyniku 2-dniowych obrad zjazdu rady na-
czelnej chrześcijańskiej demokracji powzięto cały
szereg rezolucyj, m. in. jedna z nich twierdzi, że
niepokój i fermenty, tworzące się na kresach Rzpli
tej, tak wschodnich, jak i zachodnich, wymagają na
tychmiastowego opanowania i zapobieżenia podob-
nym objawom na przyszłość drogą właściwej poli-
tyki administracyjnej.

W związku z tem rada naczelna Ch. D. wzywa
klub parlamentarny, aby użył wszelkich wpływów
w celu nakłonienia rządu do opublikowania progra-
mu gospodarczego i finansowego oraz do wyjaś-
nienia społeczeństwu, jakich środków i sposobów
zamierza użyć, aby zapewnić państwu praworząd-
ność, spokój i możliwość normalnego rozwoju go-
spodarczego i społecznego.

W innej rezolucji rada naczelna Ch. D. z całym
naciskiem stwierdza, że wobec ujawnionych faktów
dokonywania przez państwo niemieckie zbrojeń, za-
grożających bezpieczeństwu sąsiadów, i istnienia
planowanej akcji w kierunku poddania rewizji gran-
nie Polski, wszelkie zamachy na całość ziem
Rzplitej spotykają się z żywiołowym oporem ze
strony narodu polskiego i że kwestjonowanie gra-

nic Polski grozi wywołaniem nowej zawieruchy wo-
jennej, która mogłaby się stać katastrofą dla ca-
łej Europy.

Następnie rada naczelna poleca klubowi parla-
mentarnemu Ch. D. aby podjął natychmiastową ak-
cję w celu reformy obecnej ordynacji wyborczej do
Sejmu i Senatu w kierunku zmniejszenia liczby po-
słów do 120-tu i wprowadzenia 4-mandatowych okrę-
gów wyborczych wszędzie, gdzie to się okaże mo-
żliwe. Wobec wszelkich ugrupowań politycznych Ch.
D. zachowuje samodzielność w głębokim przeświad-
czeniu, że tylko w ten sposób będzie mogła speł-
niać swoje zadania ku pożytkowi państwa i narodu.
Wreszcie przyjęto kilka rezolucyj z dziedziny gospo-
darczej m. in. w kwestji budowlanej wprowadze-
nia ustawy kartelowej, obniżenie drożyzny przez o-
bniżenie kosztów produkcji i td.

SKAZANIE KOMUNIST. REDAKTORA.

Berlin 11-1 (atc)

„Rothe Fahne“ donosi, że redaktor odpowie-
dzialny pisma komunistycznego w Chemnitz został
skazany na 6 mies. więzienia za obrazę prezydenta.

Z posiedzenia komisji budżetowej

Obcinanie rozdanych funduszy ministerjalnych

**JEDNAK FUNDUSZE DYSPOZYCYJNE POZOSTAŁY NIENARUSZONE. BY
ZAPEWNE BYŁO Z CZEGO WYPLAĆ SUBSYDJA DLA DZIENNIKÓW.**

Warszawa 11-1 (pat)

Sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem p. Rymara na dzisiejszym posiedzeniu załatwiła bez zmian wnioski rządowe w sprawie przerechowania emerytur, z uwzględnieniem 10 proc. podwyżki, wskazując źródło pokrycia w podatkach bezpośrednich i dochodach z monopolu solnego. Następnie komisja przyjęła wnioski specjalnej podkomisji, dotyczące zakupu fabryki „Wagon” w Ostrowiu. Z kolei komisja przystąpiła do trzeciego czytania budżetu Ministerstwa WR. i OP. W głosowaniu przyjęto propozycję rządową oraz wniosek referenta o skreślenie w budżecie specjalnych 100 tys. zł. z przeznaczeniem 80 tys. tej kwoty na oświatę pozaszkolną i 20 tys. na subwencję dla wyższych zakładów naukowych. Ponadto przyjęto wniosek posła Korneckiego i Lypacowicza o podwyższenie kredytu na budowę szkół powszechnych o 1 milion oraz na budowę innych szkół również o jeden milion. Wszystkie inne wnioski, w szczególności wniosek posła Lypacowicza oraz posła Grünbama — odrzucono.

Przy trzecim czytaniu budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych większością jednego głosu przyjęto wniosek referenta posła Dąbskiego o zmniejszenie wydatków centrali o sumę 730 tys. zł. Nadto przyjęto wniosek posła ks. Kaczyńskiego o skreślenie etatu ministra pełnomocnego przy Lidze Narodów w sumie 100 tys. zł. Przyjęto również wniosek referenta o podniesienie kredytów dla delegacji mieszanej przy komisji reewakuacyjnej o 100 tys. zł. Pozostałe wnioski, w szczególności wniosek posła Harusewicza i Korneckiego w sprawie zmniejszenia funduszu dyspozycyjnego i kwoty przeznaczonej na uposażenie centrali, odrzucono.

W budżecie Ministerstwa Przemysłu i Handlu w trzecim czytaniu komisja przyjęła wniosek rządowy o wstawienie nowego kredytu 10 milionów na nową fabrykę Związków Azotowych. Inne wnioski, a między innymi wniosek posła Zaremby o skreślenie 100 zł. w uposażeniu centrali, odrzucono.

W części budżetu, dotyczącej Ministerstwa Reform Rolnych w trakcie trzeciego czytania utrzymano wysokość kwoty, ustalonej w drugim czytaniu, dokonano jedynie szeregu przesunięć w planie finansowo-gospodarczym. Wszystkie wnioski, zmieniające do zmniejszenia wydatków, odrzucono.

Przy budżecie Ministerstwa Rolnictwa przyję-

to wnioski posła Staniszkisa i Kowalczyka, podwyższające dotację na hodowlę o jeden milion i dotację na meljorację o 2 miliony.

Następnie przyjęto wniosek posła Lypacowicza o podwyższenie subwencji na przemysł ludowy, domowy i artystyczny o 130 tys. oraz wniosek posła Łazewskiego o podwyższenie kredytów dla termi-

natorów o 14½ tys. zł. Wszystkie inne wnioski, m. in. wniosek posła Kwapińskiego o skreślenie 100 zł. z uposażenia centrali, odrzucono. Skreślono natomiast 100 tys. zł. jako kwotę przeznaczoną na urzędników kontraktowych w Ministerstwie z równoczesnym przywróceniem skreślonej w drugim czytaniu pozycji na wydatki weterynaryjne.

Sprawę państwowego funduszu gospodarczego odroczone do następnego posiedzenia, które wyznaczono na jutro godz. 10 rano. Na porządku dziennym trzecie czytanie ustawy skarbowej i rezolucje

Dziś popołudniu obradować będzie podkomisja. W dzisiejszym posiedzeniu komisji wzięli udział ministrowie: Bertel, Czechowicz, Kwiatkowski i Staniawicz oraz wiceministrowie Raczyński i Doleżał oraz prezes Państwowego Banku Rolnego prof. Burjak.

General Pawels odkrywa przyłbicę.

88 fortyfikacji niemieckich na Wschodzie.

**NIEMCY KPIĄ SOBIE Z TRAKT. WERSALSKIEGO I POSTANOWIEN.
LIGI NARODÓW.**

Paryż, 11-1 (aw)

W związku z referatem, złożonym przez gen. von Pawels'a międzysojuszniczej komisji wojskowej i radzie ambasadorów, „Intrasigeant” pisze, iż mimo usiłowań generała Pawelsa nie zdołał ukryć faktu, iż na

Wschodzie zbudowano 88 fortyfikacji, skupiających się dookoła twierdz w Królewcu, Kistrzyniu, Frankfurcie nad Odrą, Głogowie. Fortyfikację tę nie tylko utrzymano wbrew postanowieniom traktatu wersalskiego, ale też i rozszerzono.

Rząd socjalistyczny w Finlandji

JEST TYLKO CHWILOWEJ KONSTELACJI PARLAMENTARNEJ.

Tallin, 11-1 (ate)

„Paewaleht”, w artykule poświęconym polityce zagranicznej państw Bałtyckich twierdzi, że chociaż kierownictwo ministerstwami spraw zagranicznych w Łotwie i Finlandji spoczywa w rękach socjalistycznych, to jednak zmian w kierunku polityki zagranicznej państw Bałtyckich nie należy oczekiwać. Estońscy socjaliści pomimo, iż są partią opozycyjną popierają zapatrywania rzą-

du na politykę zagraniczną, w szczególności na traktat nieagresji z Sowietami. Nowy rząd fiński chciałby wznowić rokowania, lecz na ustępstwa nie pójdzie, ponieważ rozkład sił w parlamencie fińskim pozostał bez zmiany, a utworzenie rządu socjalistycznego było tylko kwestją chwilowej konstelacji parlamentarnej. Zboczenie zagranicznej polityki Łotwy z dotychczasowej drogi jest trudne do pomyślenia.

SPROSTOWANIE „TASS'A”.

Tallin, 11-1 (ate)

Pisma estońskie ogłosiły sprostowania „Tass'a” wiadomości podanych przez „Paewaleht” o przygotowaniu wojny przez Sowiety i koncentracji wojsk na granicy państw Bałtyckich.

Trockiego. Opierając się na tej popularności, Trocki nie liczy się z groźbami prasy sowieckiej i partii komunistycznej. Sytuacja przedstawia się w ten sposób, że ewentualne aresztowanie Trockiego mogłoby pociągnąć za sobą bardzo oplakane skutki dla obecnych rządów. Stosunki wewnętrzne w partii komunistycznej znowu uległy zaostrzeniu. Celem ostatecznego zgnębienia przywódcy w opozycji „Politbiuro” zamierza zwołać jeszcze w bieżącym miesiącu polityczne plenum centrali „Kominternu” i partii komunistycznej celem osadzenia działalności opozycji i przedsięwzięcia wobec niej stanowczych kroków.

ŚMIERĆ ZASŁUŻONEGO DZIAŁACZA.

Warszawa 11-1 (pat)

Dnia 11 bm. w Józefowie pod Warszawą zmarł w wieku lat 41 św. p. Józef Rawita-Gawroński, profesor uniwersytetu lwowskiego, członek Akademii Umiejętności w Krakowie, członek wielu stowarzyszeń naukowych krajowych i zagranicznych, znakomity samskrytolog, odznaczony orderem Polonia Restituta. Zmarły był synem znanego historyka Franciszka Rawity-Gawrońskiego a wnukiem znakomitego pisarza T. T. Jęży, pułkownika.

Z „aję” sowieckiego.

Rejestracja wszystkich wojskowych w Rosji.

PRZYMUSOWE WYSIEDLANIE DUCHOWNYCH TROCKI WICHRZY.

100 MILJONÓW CZERWONCÓW NA WOJNĘ Z POLSKĄ.

**REJESTRACJA WOJSKOWYCH
ROSJI SOWIECKIEJ.**

Moskwa, 11-1 (ate)

Od dnia 10 stycznia do 25 marca odbędzie się na terenie Sowietów rejestracja wszystkich szeregowców i młodszych oficerów obowiązanych do służby wojskowej. Komuniści winni przedłożyć prócz dokumentów wojskowych także i dokumenty cywilne.

PRZYMUSOWE WYSIEDLANIE.

Moskwa, 11-1 (ate)

Władze sowieckie przygotowują przymusowe wysiedlenie wszystkich „duchownych”, którzy nie są poddanyymi Z.S.S.R. Wyśiedleniu nie ulegnie jedynie patriarchy Konstantynopola archymandryta Wasilij.

**100 MILJONÓW CZERWONCÓW
NA... WOJNĘ Z POLSKĄ.**

Londyn 11-1 (tel. wł.)

Z Moskwy donoszą, iż komisja finansowa pod pozorem jakoby warował „wojowni-

czy” kurs polityki polskiej, powiększyła budżet wojenny Sowietów o 100 milj. czerwoniców.

SOWIETY SIĘ WYSPRZEDAJĄ.

Moskwa, 11-1 (aw)

Wielkie wrażenie wywołała wiadomość o podpisaniu między rządem sowieckim a przedstawicielami Standard Oil Company umowy, na mocy której bakijskie tereny naftowe przeszły na własność kompanii amerykańskiej.

Szczegóły umowy uwzględniają interesy dotychczasowych właścicieli obszarów, na których znajdowały się poszczególne źródła, w ten sposób, iż odpowiedzialność za wyłączenie ponosi Standard Oil Company.

TROCKI WICHRZY.

Ryga, 11-1 (ate)

Z Moskwy donoszą tutaj, iż w kołach komunistycznych moskiewskich wzrasta obawa przed ciągle rosnącą popularnością

Warszawa i Kraj.

(Telefonem od własnego korespondenta „Rozwoju”
Warszawa 12-1.

Strajk piekarzy.

Strajk czeladzi piekarskiej w Krakowie nie przybrał groźniejszych rozmiarów. Majstrowie przy pomocy uczniów w porę zorganizowan. stanęli przy warsztatach. Miasto nie odczuwało w dniu wczorajszym braku pieczywa. Również i miejskie zakłady piekarskie pracują normalnie.

Śmierć Jerzego Matejki.

Onegdaj zmarł w Krakowie w wieku lat 54 syn mistrza Jana Matejki, św. p. Jerzy Matejko, były legionista 22-piku Szwoleżerów z pod Rokity. Zmarły osierocił żonę i syna.

Podwyżka cła

W d. 8 bm. podniesione zostało cło na herbatę. Podwyżka ta ma znaczenie teoretyczne, gdyż wysoka stawka (500 zł. 100 kg. zamiast dotychczasowych 370) liczona będzie nie od wagi brutto, lecz od wagi netto. A więc w wielu wypadkach obciążenie celne będzie (jak zapewnia depart. celny min. skarbu) niższe od dotychczasowego.

Koniec strajku drukarzy.

Dnia 10-go bm. zakończył się w Krakowie strajk drukarzy. Żądania pracowników drukarskich podpisania umowy na zasadach dotychczasowych przyjęte są przez właścicieli drukarni. Drukarze wrócili do normalnej pracy.

Aresztowanie zast. naczel. więzienia

W Grudziądzu aresztowano onegdaj zastępcę naczelnika więzienia. Aresztowanie odbyło się w zagadkowych okolicznościach. Szczegóły sprawy dotychczas niezbrane.

Uroczystość ku czci Papieża

Celem uczczenia rocznicy koronacji Ojca Świętego Piusa XI, odbędzie się w niedzielę dnia 6 lutego rb. uroczysta akademja w auli Uniwersytetu Poznańskiego pod protektoratem Jego Eminencji ks. arcybiskupa metropolity Głonda, prymasa Polski.

Zebranie konserwy

W Białymstoku odbyło się zebranie organizacyjne Stronnictwa Pracy zachowawczej przy udziale kilkudziesięciu osób z inteligencji miasta i powiatu. Z zamiejscowych wziął udział w zebraniu hr. Tysszkiewicz i redaktor Mackiewicz. Po przedstawieniu programu stronnictwa rozpoczęto zapisy do organizacji. Zapisało się jedynie cztery osoby.

Przymus parcelacyjny.

W ostatnim numerze 2-im Dzienniku Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie rady ministrów z dnia 5 stycznia 1927 roku. Po ustaleniu na rok 1927 sumy wykazu imiennego nieruchomości ziemskich podlegających wykupowi przymusowemu. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 9 stycznia rb.

STAN POLITYCZNY WE FRANCJI

Paryż 11-1 (ate)

W kołach politycznych twierdzą, iż rząd ma zamiar zarządzić odroczenie debaty w sprawie polityki zagranicznej do chwili zakończenia kryzysu rządowego w Niemczech. Briand ma poinformować radę ministrów o wypadkach w Chinach i o rokowaniach z Niemcami.

REZULTATY ROZMÓW W ESTONII

Helsingfors 11-1 (ate)

Fiński minister spraw zagranicznych Wojonna po powrocie do Helsingforsu oświadczył przedstawicielom prasy, iż rezultatem rozmów w Estonii jest postanowienie o zwalczaniu przemytnictwa i uregulowaniu sprawy wiz. Minister podkreślił, że spotkanie miało charakter przypadkowy i że nie ustalono terminu nowego zjazdu.

POGRZEB OFIAR POŻARU W KINOTEATRZE

Londyn 11-1 (ate)

Z Montrealu donoszą, iż jutro odbędzie się tam nabożeństwo żałobne po ofiarach strasznej katastrofy w kinematografie, w której utraciło życie około 96 dzieci. Premier Baldwin przesłał na ręce premiera kanadyjskiego Mackenzie Kinga swe kondolencje.

Z Kowna przez Gdańsk na Kłajpedę

KS. RADZIWIŁE I PRZEMYSŁOWIEC NAPHTAL POŚREDNIKAMI MIĘDZY
POLSKĄ A LITWĄ.

Gdańsk, 11-1 (aw)

Drogą na Kłajpedę nadeszły tutaj sensacyjne pogłoski, jakoby jeden z ks. Radziwiłłów miał bawić, względnie bawi na Litwie, celem zapoczątkowania rokowań z rządem Waldemarsa, co do porozumienia z Polską.

W kołach gdańskich wymieniają, jako pośrednika nazwisko niejakiego Naphtala, przemysłowca z Kłajpedy, który faktycznie został przyjęty przez premiera rządu kowieńskiego i miał przygotować grunt dla ewentualnych pertraktacji porozumiewawczych.

Dalsza ustępliwość Anglii w Chinach.

Może zaszkodzić W. Brytanji w całej Azji

TAKIE JEST ZDANIE „TIMES’A”.

Londyn, 11-1 (ate)

Radca angielskiego poselstwa w Pekinie O'Malley przyjeżdża jutro do Hankau. Zdaniem radcy legacji angielskiej jest prowadzenie rokowań z rządem kantońskim w celu przywrócenia normalnych warunków w koncesji angielskiej. Korespondent pekiński „Times’a” uważa, iż dalsza ustępliwość ze strony Anglii może zaszkodzić interesom angielskim nie tylko w Chinach ale w całej Azji — od Władywostoku do kanału Sueskiego. Ruch wojsk na północ od Szanghaju trwa w dalszym ciągu. Dotychczasowe wiadomości o wyniku walk są nieściśle. W Szanghaju sytuacja bez zmiany.

Japończycy powzięli uchwałę, przeciwstawiającą się wszelkim próbom wzniecenia zamętu w Szanghaju. Rada municypalna zapewni da jak najostrożniejsze kroki przeciwko agitatorom, szerzącym hasła walki klasowej i nawołującym do gwałtów. Wszelkie zebrania polityczne i demonstracje zarówno w obrębie koncesji jak i na drogach będą zakazane.

FLOTA ANGIELSKA W SZANGHAJU

Londyn, 11-1 (ate)

Admirał Reginald Tyrwyott, dowódca floty angielskiej, stacjonującej na wodach chińskich, przybył wczoraj na swym okręcie Szanghaju. Dowodzący flotą Stanów Zjednoczonych admirał Williams ma przybyć do Szanghaju na swym krążowniku „Rittburg” celem połączenia się z flotą amerykańską na wodach chińskich. Ponadto w obrębie Yangtse znajdują się floty francuskie, włoskie i japońska.

PRZECIŃ ZAMETOWI W SZANGHAJU.

Londyn, 11-1 (ate)

Rada municypalna Szanghaju, w której reprezentowani są Anglicy, Amerykanie i

Sjonści lwowscy zadowoleni

Z WIZYTY SIR DEEDSA WE LWOWIE.

Lwów, 11-1 (aw)

Sjonistyczna „Chwila”, rozpisująca się obszernie w kwestji pobytu sir Deedsa we Lwowie, stwierdza z zadowoleniem iż enuncjacje polskich mężów stanu, zgłoszone w Warszawie, odniosły skutek, co wyraziło się w tym, iż na przyjęciu w żydowskiej gminie m. Lwowa obecni byli nie tylko przedstawiciele

władz komunalnych, wojskowości i rządu, lecz również reprezentanci całego kulturalnego społeczeństwa polskiego, co świadczy o tem, iż ruch sjonistyczny znalazł w narodzie polskim odpowiednie zrozumienie.

Sir Deeds odjechał dzisiaj do Krakowa, żegnany owacyjnie przez licznie zgromadzonych na dworcu przedstawicieli żydostwa.

Stany Zjednoczone kładą swą dłoń Na republice Nicaragua i... Meksyku

AMERYKA WBRĘW POLITYCE MEKSYKAŃSKIEJ, PRZEPROWADZI SWĘ
ZAMIARY W NICARAGUA.

Londyn, 11-1 (ate)

Prezydent Coolidge skierował do kongresu orędzie w którym zostały wyjaśnione wypadki, które doprowadziły do wysłania do Nikaraguy okrętów wojennych i marynary. Rząd meksykański jest oskarżony, jako główny winowajca rewolucji w Nikaragau. Ameryka — oświadcza prezydent Coolidge — musiała zabezpieczyć swobodny dostęp do kanału. Stany Zjednoczone są zdecydowane w dalszym ciągu wbrew polityce meksykańskiej przeprowadzić swe zamiary w Nicar.

BLOKADA GŁODOWA

Londyn, 11-1 (ate)

Z Nowego Yorku donoszą, iż Latiner wysadził na ląd oddział marynarzy. Według wiadomości rzekomo z oficjalnego źródła, są dają, że Latiner otrzymał pełnomocnictwo do rozpoczęcia blokady głodowej, jeżeli to uzna za stosowne. Przemysłowcy naftowi przedłożyli projekt w sprawie konfliktu meksykańskiego międzynarodowemu trybunałowi rozjemczemu w Hadze.

Gaudeamus igitur, doctores sumus...

Oświata w rękach medycyny.

Łódź 11 stycznia.

Przed doktorami (medycyny, broń Boże nie prawa) otwierają się bezwątpienia szerokie horyzonty, do bajecznych karier w hierarchji administracyjnej naszego kraju.

Odtąd zapewne żaden ojciec nie będzie miał kłopotu w doradzaniu synowi zawodu, któremu, się poświęcić należy. Sprawa jest jasna: medycyna, którą ewentualnie nie zawadzi zmilitaryzować przy pomyślnej sposobności; będzie to w każdym razie druga, szapasowa cięciwa łuku życiowego, przyszłych tych dygnitarzy.

Pocieszającym, dla przyszłej obsady foteli ministerjalnych, jest fakt, iż, jeżeli nie będzie, co prawda, dwadzieścia osiem milionów kandydatów, to w każdym razie jest z pewnością u nas parę tysięcy lekarzy.

Nie ulega kwestji, że każdy obywatel Państwa Polskiego, który interesuje się sprawami publicznymi w państwie i śledzi ich bieg, musiał raz, drugi i trzeci przeczytać, czy, po przeczytaniu gazet z których dowiedział się, że niejaki Dr. Gustaw Dobrucki, był urzędnik starostwa stanisławowskiego, w byłej austriackiej Galicji i był lekarz porucznik w organizacji P.O.W., obecnie senator, został ministrem Oświaty, Rzeczypospolitej Polskiej.

Jeżeli piszemy „jakiś”, to tylko dlatego, że nazwisko nowego ministra jest kompletnie nieznanem w sferach oświatowych. Jako senator, o ile nas pamięć nie myli, od chwili ogłoszenia w 1922 r. listy wybranych, jego nazwisko nie figurowało w sprawozdaniach prac senackich, troska więc jaką odczuwa społeczeństwo, jest zupełnie zrozumiałą i usprawiedliwioną, gdy chodzi o tak ważne stanowisko, jak Ministra Oświaty i Wyznań Religijnych.

Na stół obrad wchodzi bowiem wprowadzenie w życie Konkordatu.

W sprawach szkolnych chodzi społeczeństwu nie tylko i nie tyle o zagadnienie, czy szkoła powszechna ma być 4-ro lub 7-mio klasowa, lecz chodzi o rzecz nie mniej ważniejszą, chodzi o pytanie, jakie sobie zawsze zadawały społeczeństwa i państwa, poważnie patrzące w swą przyszłość, o pytanie: jak mamy wychować nasze dzieci, o pytanie jakim ma być Duch oświecający Oświatę Narodową, tak aby przyszli obywatele kraju byli takimi, jakimi tego wymaga przyszłość Wielkiej Polski.

Uznajemy i szanujemy w całej pełni wiedzę lekarską, sądzimy jednak, że ona jedna nie starczy dla podolania zadaniu wyżej przedstawionemu, które wymagać musi od tego, kto w swem ręku dzierży kierownictwo oświaty, doświadczenia, wiedzy fachowej, głębokiej i obszernej oraz przejęcia się, powiedzmy otwarcie, ważnością myśli i czynu przez długie lata pracy w tej dziedzinie.

Sądzimy, iż parlamentarizm nowego ministra, który się objawił głównie pielgrzymką od PSL. — Piasta, po przez „Wyzwolenie” do Klubu Pracy, nie wystarcza, jak również nie wystarcza dla tak poważnego zadania praca zawodowa, od wojskowej służ-

by lekarskiej, po przez front austriacki, P.O.W., kierownictwo starostwa w Stanisławowie, dyrektorstwo szpitala powszechnego tamże, na kurulny fotel senatorski.

Wyspiański powiedział: Polska to

wielka rzecz; uznając to w zupełności, za niepokojone nową nominacją, woła społeczeństwo pod adresem „sanacji moralnej”: Oświata to wielka rzecz.

inż. K. Folkierski.

LISTY z CZECH.

Kościół i państwo.

(Korespondencja własna „Rozwoju”).

Praga w styczniu.

Prasa czeskosłowacka poświęca ostatnio wiele miejsca zagadnieniom kościelnym, rozpatrując w szczególności pod kątem widzenia polityki partyjnej zalety i wady ewentualnego konkordatu, względnie oddzielenia kościoła od państwa. Nie ulega wątpliwości, że polemika, jaka wywiązała się w tej materji na łamach organów poszczególnych stronnictw politycznych, jest przedwcześnie. Nie chodzi o to, jak się umowy nazywają, lecz przede wszystkim o ich treść. Kwestje kościelno-polityczne rozpadają się na szereg konkretnych zagadnień natury wybitnie prawnej, a jako takie winny być rzeczowo rozwiązane.

Według informacji pewnej prywatnej agencji prasowej w Pradze, podjęte zostaną w miesiącu lutym bezpośrednie rokowania między rządem czeskosłowackim a Watykanem. W ten sposób rząd praski zamierza położyć kres obecnemu nienormalnemu stanowi, wytworzonemu na skutek wyjazdu nuncjusza papieskiego, Msgr. Marmaggi'ego z Pragi w r. 1925. Jak wiadomo, Msgr. Marmaggi opuścił wówczas placówkę praską w związku z uroczystościami ku czci Jana Husa. Przedstawicielem Watykanu przy rządzie praskim jest wobec tego od r. 1925 jedynie Charge d'affaires, a i Czechosłow-

cja w ten sposób reprezentowana jest w Watykanie.

Jak wspomniana agencja prasowa donosi, Watykan otrzymać ma od rządu czeskosłowackiego zaproszenie do wydelegowania do Pragi swego pełnomocnika celem omówienia warunków, na jakich można by było osiągnąć zupełne porozumienie między rządem Czechosłowacji a Watykanem. Pertraktacje praskie obejmować będą szereg konkretnych zagadnień polityki kościelnej, w pierwszym rzędzie sprawę rozgraniczenia djecezyj. Z czeskosłowackich stronnictw politycznych najenergiczniej domaga się podjęcia rokowań z Watykanem czeskie stronnictwo ludowe (klerykalne). Nadmienić jeszcze wypada, że osiągnięcie porozumienia między Pragą a Watykanem posiadać może również pierwszorzędne znaczenie wewnętrznie — polityczne a to dlatego, że słowackie stronnictwo ludowe (ks. Hlinki) swą współpracę z obecnym rządem uzależnia między innymi, od unormowania stosunków dyplomatycznych z Watykanem. Z drugiej zaś strony wejście ludowców słowackich do gabinetu p. Szwehli oznacza niewątpliwie poważny, bardzo krok na drodze ku ogólnej konsolidacji stosunków w Czechosłowacji.

Cops

Zwykły śmiertelnik ma te same prawa, co poseł,

Kiedy chodzi o interwencje w instytucjach rządowych.

OKOŁNIK PREZYDJUM RADY MINISTRÓW.

P. Minister Bartel rozesłał do wszystkich Ministerstw okólnik w sprawie traktowania interwencji posłów i senatorów w urzędach państwowych treści następującej:

— Na posiedzeniu dnia 15-go grudnia ub. r. Rada Ministrów przyjęła następujące uchwały w sprawie interwencji posłów i senatorów:

a) Rada Ministrów stwierdza, że interwencje u władz rządowych klubów poselskich, jako instytucyj nieopartych na żadnych normach prawnych, nie stwarzają konstytucyjnego obowiązku reagowania na nie, chyba, że są zgłoszone w formie interpelacji.

b) Rada Ministrów stwierdza, że interwencje poszczególnych posłów i senatorów w sprawach prywatnych poszczególnych osób, o ile nie są zgłoszone w formie interpelacji, nie stanowią również konstytucyjnego obowiązku reagowania na nie i winny być

traktowane jako interwencje osób prywatnych.

c) Rada Ministrów stwierdza, że interwencje poszczególnych posłów i senatorów w sprawach w których wchodzi w grę interesy publiczne a zwłaszcza żywotne interesy ich okręgów wyborczych nie stwarzają wprawdzie również wyrażnie przez Konstytucję normalnego obowiązku reagowania na nie (chyba że są zgłoszone w formie interpelacji), że jednakże takie interwencje stanowią naturalny objaw zainteresowania się reprezentantów ludności jej sprawami i z tego względu są w zupełności dopuszczalne.

Proszę panów Ministrów o polecenie ścisłego przestrzegania zasad w uchwałach ustalonych oraz udzielenie odpowiednich wskazówek władzom i urzędom podlegającym p. Ministrowi — w z. Prezesa Rady Ministrów K. Bartel.

Listy z S. S. S. R.

Nowy kodeks małżeński w Rosji sowieckiej.

(Korespondencja własna „Rozwoju”).

Nowy rosyjski kodeks małżeński wszedł w życie dnia 1. stycznia 1927 r. W związku z tem można było pod koniec roku 1926 obserwować wzmożony ruch w sowieckich urzędach rejestracji małżeństw. Ilość podań o rejestrację małżeństwa wzrosła kilkakrotnie, przyczem prosby te pochodziły w pierwszym rzędzie od osób płci żeńskiej poniżej lat 18, bowiem w myśl nowego kodeksu wiek minimalny; upoważniający kobiety do zawierania związków małżeńskich podwyższony został z lat 16 na 18. Młodziutki narzeczone, korzystając więc z tego, że stary kodeks jeszcze parę dni obowiązywał, masowo zgłaszały się w urzędach sowieckich, celem zalegalizowania swych związków małżeńskich.

Wśród kobiet, zgłaszających się pod koniec roku ubiegłego w urzędach rejestracji małżeństw, wiele było również młodziutek, bo mniej, niż 18 lat liczących wdówek i rozwódek; obowiązyjących się że na mocy nowego kodeksu małżeńskiego i one nie będą mogły uzyskać prawa na ponowne zawarcie związku małżeńskiego. Zdaje się jednak, iż obawy ich są nieuzasadnione, gdyż prawdopodobnie wdowy i rozwódki poniżej lat 18 będą w drodze wyjątku otrzymywały zezwolenie na zawieranie związków małżeńskich, nie bacząc na to, że nie osiągnęły one jeszcze przepisanej minimalnej granicy wieku.

W myśl nowego kodeksu oboje małżonkowie korzystają z zupełnej swobody ruchu i wyboru zawodu. Zmiana miejsca zamieszkania przez jednego z małżonków nie obowiązuje drugiego małżonka do opuszczenia swego dotychczasowego miejsca zamieszkania. Dostatecznym dowodem istnienia związku małżeńskiego jest według nowego kodeksu fakt prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego, przez dwie osoby różnej płci, jako też informowanie osób trzecich o istnieniu stosunków małżeńskich.

W razie rozwodu bezrobotny małżonek ma prawo na otrzymywanie w ciągu 6 miesięcy zapomogi od drugiego małżonka; zasiłek ten nie może być jednak większy od odpowiedniej stawki ubezpieczenia społecznego. Zerwanie małżeństwa bez równoczesnego zarejestrowania rozwodu nabywa mocy obowiązującej dopiero po zatwierdzeniu go przez sąd. Podczas rejestracji rozwodu należy porozumieć się co do tego, który z małżonków ma wychowywać dzieci, wyznaczając jednocześnie alimenty na ich wychowanie, względnie wysokość zapomogi dla niezdolnego do pracy małżonka. Odnosna decyzja winna być zaksięgowana w urzędzie rejestracyjnym, co jednak b. małżonków i ich dzieci nie po-

zbawia prawa domagania się jej rewizji na drodze sądowej.

Każda kobieta ma prawo podczas ciąży, wzdanie po przyjściu na świat dziecka, podać w urzędzie nazwisko ojca. Urząd o fakcie tym zawiadamia „ojca”, który jednak może w ciągu jednego miesiąca złożyć protest przeciwko deklaracji matki. O ile by jednak „ojciec” z prawa tego nie skorzystał, urząd stanu cywilnego zapisuje go jako rzeczywiste go ojca noworodka. Pomimo to ojciec ma prawo w

ciągu jednego roku złożyć w sądzie skargę przeciwko decyzji urzędu stanu cywilnego.

W myśl nowego sowieckiego kodeksu o małżeństwie, rodzinie i opiece, decyzja rodziców co do wyznania ich dzieci nie posiada żadnego znaczenia prawnego.

Osoby adoptowane mają prawo zmienić swe dotychczasowe nazwisko na nazwisko osoby adoptującej, z tem jednak zastrzeżeniem, że, jeśli adoptujący jest człowiekiem żonatym, powinien się w tej sprawie uprzednio porozumieć z żoną. **Gapor.**

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

„Kulturalne” Niemcy.

Sposób szykanowania polskich robotników sezonowych w Niemczech, oparty na bardzo licznych przykładach świadczy o pewnym systemie, system zaś ten jest najwyższą karną torturą, czysto niemieckiego wyznaczenia.

Obecnie znowu mamy nowy przykład „kulturalności” Niemców. Jak bowiem donosi „RZECZPOSPOLITA”:

Stwierdzono, iż w bardzo wielu wypadkach pracodawcy zwalniali robotników pod naciskiem władz, a były nawet wypadki, że żandarmerja niemiecka brała czynny udział przy wyrzucaniu z mieszkań robotników, którzy z rodzinami przebywali w Niemczech nieraz po kilkanaście lat bez przerwy. Ludzie ci pozbawieni w kraju wszelkiego oparcia, wskutek dłużej nieobecności zmuszeni nagle do likwidowania swych spraw w ciągu kilku dni, zrujnowani doszczętnie, tracąc nawet wskutek przymusowego wyjazdu pobierane w Niemczech renty robotnicze.

Sensacje religijne

„GŁOS CODZIENNY” pisze, iż „O-kres w którym żyjemy, nie jest wolny od

pewnych sensacyj religijnych. Wiadomo np., że podnieśli się jakoby na duchu marjawici, że ożywioną działalność ujawnia „uprawosławiony” Huszno, że działają u parcie Hodurowcy. Był zaś przecie i ks. Oraczewski, który — szukał szczęścia — tu, tu, tu”.

Obecnie „GŁOS NARODU” donosi o powrocie do Cerkwi Prawosławnej niejakiego ks. Morozowa, który przeszedł był na łono katolicyzmu, jak się okazuje chciał on

by — 1) nowy obrządek nazywał się „prawosławno-katolickim”. — 2) by jego wyznawców poddać nie pod jurysdykcję łacińskich biskupów, ale osobnego prałata, którego jurysdykcja rozciągałaby się na całe państwo. — Poza tem skarży się, że duchowieństwo polskie wykorzystywać chce ten nowy obrządek do celów latynizacji i polonizacji, przeciw czemu ks. Morozow energicznie się zastrzega.

A teraz oświadcza arcybiskupowi Teodorowiczowi, że:

nigdy nie wyrzekł się prawosławia, a uznawał tylko za głowę Kościoła Powszechnego biskupa rzymskiego. Będąc obecnie zupełnie fizycznie i nerwowo zmęczonym i pozostając bez żadnych środków do życia, prosi o przyjęcie na brat zakonników do klasztoru św. Ducha, gdzie po odpoczynku chciałby poświęcić się pracy teologicznej na dobro cerkwi prawosławnej.

W Sowietach

„DZIENNIK WILEŃSKI”, opisując „herbatkę” polityczną w salonach Minist. Spraw Zagr. w Moskwie i komentując przemówienie sowieckich dostojników — pisze:

Z Polską mają być niebawem ponownie podjęte rokowania, po przyjeździe do Moskwy nowego posła polskiego. Również zostaną znowu podjęte rokowania z Francją.

Na politykę zewnętrzną i na stosunki z zagranicą wpływa w pierwszym rzędzie stan gospodarczy państwa. Jakoż stan ten w pierwszej połowie roku był dość krytyczny, czerwiec był zachwiany — skutkiem zaś tego była pewna zerwa państw zagranicznych w stosunku do Rosji. Położenie gospodarcze poprawiło się jednak w drugiej połowie roku, przedewszystkiem dzięki zwiększonemu wywozowi. Wpłynęło to też na polepszenie stanowiska międzynarodowego Rosji. Zmarły Pasiecz starał się nawiązać stosunki pomiędzy Jugosławią a Rosją, obecnie zaś Benesz przypominał sobie o istnieniu Sowietów i przypominał sobie, że najwyższy czas jest położyć koniec nienormalnym stosunkom, panującym pomiędzy Czechosłowacją, a republiką sowiecką.

Bohaterskie miasto - wierzycielem Anglii.

Spór o miliony z czasów wojen napoleońskich.

Jak wiadomo Francja boryka się podobnie zresztą, jak wszystkie kraje kontynentu, z wielkimi trudnościami. Od czasu, gdy na czele gabinetu stanął Poincaré, trudności te wewnątrz kraju w znacznej mierze zostały opamnowane, frank niemal stabilizowany, jednakże sprawa długów wojennych wciąż spędza sen z powiek przeciętnych obywateli francuskich. Rozumują oni tak, jakby każdy z nas rozumował: Jakiż to wygraliśmy wojnę i za wygraną musimy sojusznikom płacić?

Tymczasem dawni sojusznicy są bezwzględni. Ameryka naciska, Anglja nie popuszcza. Obywatele francuscy, bardzo na punkcie pieniędzy wrażliwi, rzucili już na szpalty pism i na biurka ministrów tysiące projektów ratowania franka i ratowania się przed bezwzględnyimi wierzycielami.

Ostatnio z okazji podjęcia rokowań z Anglią, w sprawie długów wojennych — pewien obywatel francuski przypominał wcale poważny dług Anglii, zaciągnięty we Francji na początku ubiegłego wieku.

Mianowicie w czasie wojen napoleońskich Bonaparte zarządził blokadę Anglii, a zarazem rozkazał internować wszystkich przebywających we Francji Anglików. W słynnej twierdzy Verdun internowano w ten sposób około 700 Anglików, którzy zresztą przymusowego pobytu w twierdzy nie odczuwali zbyt dotkliwie.

Byli to ludzie zamożni lubili wydawać dużo, tak, że w końcu zabrakło im funduszy. Odcieci od

Anglii, zwrócili się do Magistratu m. Verdun o pożyczkę. Raz, drugi i trzeci. W końcu pożyczki te zaciągali w magistracie w regularnych odstępach czasu, tak, że w ciągu 11 lat internowania, zobowiązania ich wzrosły do olbrzymiej sumy, 3,534.874 franków.

Gdy w r. 1814 aljanci pobili Napoleona, internowani w Verdun Anglicy wyjechali do ojczyzny. Długów, zaciągniętych w magistracie m. Verdun nie popłacili, lecz przyobiecali, że je zwrócą. Zobowiązania tego jednak nie dotrzymali.

Miasto Verdun, poparte przez rząd francuski, dopominało się o swą należność przez 25 lat — bez skutku jednak. Do Londynu jeździły w tej sprawie rozmaite delegacje, najwięksi prawnicy francuscy łamali sobie głowy, jak te pieniądze wymusić z Anglii — napróżno. O zwrocie tej sumy Anglicy nawet słuchać nie chcieli. W tych warunkach m. Verdun „chwilowo” skapitulowało i cała sprawa poszła w zapomnienie.

Obecnie przy dobrej okazji przypominano ją w prasie francuskiej. Bohaterskie, zniszczone Verdun niewątpliwie zgłosi swą pretensję, a rząd francuski dopełni jej gorliwość. Wszakże to ładna sumka. Przeszło 3 i pół miliona złotych franków!

A procenty za zgorą 100 lat?

Obywatele m. Verdun zacieraają ręce, w całej Francji sprawa wywołała ogromne zainteresowanie. Prasa oblicza już procenty...

Jednajcie nam nowych czytelników!

8-miesięczna działalność rządów majowych nie poprawiła bytu robotnika

Doniosłe rezolucje Rady Naczelnej N. P. R.

W drugim dniu obrad Rada Naczelna NPR. w Warszawie po referatach posła Popiela o polityce wewnętrznej i zagranicznej państwa, posła Chądzyńskiego o budżecie, inż. Jankowskiego o polityce socjalnej, przeprowadziła obszerną dyskusję, która dotyczyła przede wszystkim stosunku stronnictwa do rządu.

W zakresie polityki wewnętrznej Rada Naczelna NPR. przyjęła rezolucję, w której stwierdza, że 8-miesięczna działalność rządów, powstałych z przewrotu majowego wbrew zapowiedziom, nie spowodowała poprawy położenia klasy pracującej.

W dalszym ciągu trwa system upartyjnienia administracji, klęska drożyzny rujnuje budżet robotnika i pracownika państwowego, a rząd jest wobec tego bezradny. W tych warunkach Rada Naczelna NPR. poleca władzom wykonawczym stronnictwa prowadzenie dalszej akcji w celu poprawy stosunków w państwie i polepszenia bytu mas pracujących.

W sprawie polityki zagranicznej Rada Naczelna stwierdza, że stronnictwo i cały narodowy ruch robotniczy uważa samą myśl o rewizji granic za potworną i zdecydowany jest bronić każdej piędzi ziemi do ostateczności.

W sprawie Górnego Śląska Rada Naczelna NPR. domaga się gruntownej zmiany w administracji województwa, kontroli nad wielkim przemysłem i rozumnej polityki gospodarczej i socjalnej.

W sprawie bezrobocia Rada Naczelna uważa, że najgłówniejszym zadaniem rządu jest rychłe opracowanie programu działalności dania pracy bezrobotnym i domaga się szybkiej zmiany ustawodawstwa o walce z bezrobociem.

W sprawie projektów ustaw samorządowych Rada Naczelna stwierdza, że godzą

one w interesy szerokich mas pracujących, pozbawiają je kardynalnych praw demokratycznych i obywatelskich w samorządach. Rada Naczelna wzywa klub parlamentarny

do zdecydowanej walki o zachowanie słusznych praw sfer pracujących w ustawodawstwie samorządowym.

Fryderyk Wieszatiel-przeciw Skarbowi Polskiemu.

Arcyksiążę Fryderyk Habsburg domaga się zwrotu dóbr.

W kołach oficjalnych z niezwykłym oburzeniem omawiany jest fakt zaskarżenia skarbu państwa przez arcyksięcia Fryderyka Habsburga, który dopomina się zwrotu dóbr komory celnej w Cieszynie.

Arcyksiążę Fryderyk był ongiś najbogatszym człowiekiem w Europie. Dobra jego rozścięrały się na ziemiach Polski, Czech, Jugosławji i Rumunii.

W żadnym z innych państw, nie próbował nawet starać się o odszkodowanie za skonfiskowane dobra, gdyż mu o to z góry wytłómaczono, że jest to bezcelowe. Jedynie w Polsce, widząc sporą grupę polskich monarchistów bardzo przychylnych swoim zamiarom, postanowił spróbować szczęścia.

Podczas wojny, jako naczelny wódz armji austriackiej, odznaczył się niesłychanym okrucieństwem i specjalnie zaciekle prześladował Polaków. Zdobył sobie wtedy tytuł „wieszatiela“.

Sprawa będzie się odbywać w Cieszynie w dni 15-18 lutego. Z ramienia Wieszatiela Habsburga występują przeciwko skarbowi państwa trzej żydowski adwokaci: Grek, Mildwurm i Allerband. Jako obrońca interesów skarbu państwa występuje dr. Sachanek. O niezwykłej czelności arcyksięcia Wieszatiela nie będziemy się szeroko rozpisywać. Fakt ten mówi sam za siebie. A monarchizm polskim przybywa jeszcze jeden liść wawrzynu.

Różne miary sprawiedliwości.

P. W. Stojczyński na łaskę nie zasługuje

Ale p. Minister Sprawiedliwości wstrzymał wykonanie kary

Redaktor „Głosu Prawdy“ p. W. Stojczyński, skazany łącznym wyrokiem prawomocnym za zniesławienie osób urzędowych (jen. Szeptyckiego b. min. Kucharskiego i in.) na 3 miesiące więzienia, wniósł na imię p. Prezydenta Rzeczypospolitej podanie o ulaskawienie.

Sady, zarówno okręgowy, jak i apelacyjny orzekły, że p. Stojczyński na łaskę nie zasługuje.

Minister sprawiedliwości do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez p. Prezydenta, wstrzymał wykonanie kary.

Prawo to posiada minister na mocy art. 974 p.2 ustawy postępowania karnego który głosi, że aczkolwiek w zasadzie prośba o łaskę nie wstrzymuje wykonania kary, to jednak minister sprawiedliwości może wykonać kary, przed rozważeniem sprawy o ulaskawienie wstrzymać.

Niebieski lis.

(Nowela)

Przed perystylem oczekiwał biały wierzchowiec pod strażą mameluka. Dosiadłszy konia Napoleon spojrzął ku balkonowi. Orli wzrok władcy spostrzegł odrazu fitro cesarzowej. Cesarz uśmiechnął się do małżonki, wynagradzając ją w ten sposób, za chwałę przypodobania się mu. Zauważywszy jednak, że ramiona Pauliny okrywa tylko szal z różowego muślinu, oczy cesarza spochmurniały. Twarz jego przybrała wyraz niezadowolenia. Przypomniał sobie nagłe złośliwe uwagi królowej Hortensji. Postanowiwszy zbesztać siostrę po przeglądzie, spał konia ostrogą i ruszył cwałem ku marszałkowi księciu Reggio, który jako komendant wojsk biorących udział w paradzie, oczekiwał już na posterunku pośrodku wysypianego piaskiem podwórca, zwrócony twarzą ku balkonowi.

Zatrzymawszy konia na trzy kroki przed kohortą szarmerowanych złotem sztabowców. Napoleon dał znak rozpoczęcia

Przy dźwiękach orkiestr Luwru regimenty ruszyły krokiem ceremonjalnym. Na czele maszerowali grenadierzy w czapkach niedźwiedziej, poprzedzani przez brodatych saperów w fartuchach z białej skóry.

Następnie maszerowali wołtyżerowie z żółtymi plastronami i strzelcy dumni z tego, iż Cesarz nosi ich mundur. Przeciagając przed władcą oficerowie salutowali go szpadami. Zwycięzca z pod Austerlitz sztywny jak posąg Coleoniego nie odpowiadał na te pozdrowienia. Podnosił raptownym gestem dłoń do kapelusza tylko wówczas gdy go miały sztandary.

Plutony sunęły za plutonami, wyrównane nienagannie, wybijając takt podeszwami. Jeden oddział po drugim skręcał na lewo i walc w tarabany zanurzał się pod sklepieniem łuku triumfalnego, zdobnego brązową kwadrygą Świętego Marka.

Nagle od strony pawilonu Marsana za grzmiała fanfara trab. Dreszcz ciekawości przebiegł wzdłuż balkonu zajętego przez damy. W urękawiczonych dłoniach zatrzepotały batystowe chusteczki. Naciągała kawalc

rja. Pochód jej otwierali karabiniery, obrzymie chłopcy w kaskach isniących jak zwierciadła. Z kasków tych spływały rozwiane wiatrem czarne końskie grzywy. Cesarz i Król przyglądał się im z miną obojętną. Dla każdego jednak, kto go znał, jasne było, że jest zadowolony.

Wreszcie ukazali się czerwono odziani „pałkarze“ na siwych, niskich koniach, bijący w kotły. Za nimi zaś — kwiat kawalerji francuskiej — pierwszy pułk huzarów gwardji. Na balkonie serca dam waliły werbel. Śliczne główki pochylały się naprzód,

Na czele pierwszego szwadronu szaradził w lansadach piękny brunecik o podkreślonych wąsikach, w błękitnym szarmerowanym srebrem mundurze i w wysokim kołpaku z białym pióropuszem. Z lewego ramiona zwisał mu podbity futrem dolman. Futro to nie było płoce jak u innych oficerów, lecz nie było się połyskami lazuruwami. Ściągnęło ono odrazu uwagę Cesarza, który nieprawidłowości w umundurowaniu tolerował jedynie u Murata. Im bardziej oficer się zbliżał, tem mocniej Cesarz marszczył brwi. d. c. n.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Małpy na Riwierze. Zwierzęta które odmładzają ludzi.

Na Riwierę — włoską zwłaszcza — jeździć się — zwykło dotychczas dla klimatu, słońca, morza, palm i kwiatów. Do przynęt tych przybywa teraz nowa i bodaj nieprzewyciężona atrakcja — odmładzające małpy. Odzyskać — chociażby dzięki małpom — sprawność i wigor młodzieńczy. Czy może być coś bardziej pożądanego? War to oczywiście, kto ma odpowiednią gotówkę i to dużo jej wobec wysokiego terazniejszego kursu lira — pojechać na „jasny brzeg“ i spróbować. Bo oto śmiertelny wróg starości i niedołęstwa francusko-rosyjski lekarz — cudo twórcy. Dr. Woronoff, zdobywszy odmładzającymi kuracjami swoimi gruby grosz w Paryżu, zateknił za słońcem i ciepłem dla siebie i czwororękich swoich pomocnic w słusznym przewidywaniu, że czar południa znakomicie przyczyni się do dobrego efektu stosowanych zabiegów. Postanowił tedy przenieść na Riwię swój Instytut Paryski. Za pośrednictwem jednej z niezliczonych tu tejszych agencji nabył Dr. Woronoff wspaniałą willę w Bordigherze, na najbardziej wysuniętych na zachód kresach włoskiego terytorjum i tutaj urządza nowe sanatorium, w którym odmładzać i uzdrawiać będzie star-

ców wynalezioną przez siebie metodą, polegającą, jak wiadomo, na przeszczepianiu pacjentom odpowiednich gruczołów specjalnych gatunków małp.

Gdyby nie to, że biedne orangutany, szympansy, czy amadrjady nubijskie będą, musiały dla dobra wiecznej głodnej uciechy życia ludzkości pozbywać się swoich gruczołów tarczycowych, trzustkowych i innych organów przydatnych dla człowieka, można by im naprawdę pozazdrościć losu na nowym siedzibie. Nowe sanatorium mieścić się będzie — niezupełnie jest jeszcze ukończone — w przepięknej willi nad morzem, na wzniesieniu, otoczonej gajem drzew i krzewów egzotycznych, tonącej w kwiatach, oplecione ścianami róż i glicynji, z marmurowymi tarasami, u których stóp rozciąga się bajeczna panorama Mentony, Montecarlo i Monaco — doprawdy już sam widok ten uzdrowić może i wzmocnić chęć do życia i bez pomocy małpich gruczołów. W tym samym parku, więc na bezpośrednim terytorjum willi wzniesiono obszernie, wedle wszelkich zasad nauki i sztuki — pomieszczenia dla małp. Na stacje hodowli ich składają się z jednej strony wielkie klatki otwarte, umieszczone w pełnej ek-

spozycji słonecznej, z drugiej kryte schroniska nocne oraz sale jadalne, których ściany zdobią oryginalne sztychy angielskie, przedstawiające małpy bratające się z ludźmi. Idealnem tem małpiem królestwem zarządza dawny pogromca od Hagenbecka z paryskiego „Jardin d'acclimation“ oraz pełniącą funkcję dozorczyni żona jego, która wydziela pupilom swoim porcję jabłek, marchwi, bananów i chleba, a z rana raczy ich sporemi miskami gorącej czekolady na mleku. Raj nie życie!

Gdybyż w tym rajku nie było tylko cierni w postaci skalpeli i lancetów Dr. Woronoffa, pana życia i śmierci małp, a zwłaszcza ich gruczołów. Tymczasem jednak w oczekiwaniu funkcjonowania sanatorium, używają liczni przedstawiciele i przedstawicielki małpiego rodu nie zamaconej niczem rozkoszy pobytu na „jasnym brzegu“ ku uciechu gości, gromadzących się licznie przed kłatkami. Jeszcze bardziej cieszy widok małpiej rezydencji tutejszych hotelarzy, oraz właścicieli dancingów i sklepów, jako zapowiedź licznych zjazdów bogatych niedołęgów życiowych którzy po kuracji będą mogli używać w całej pełni wielorakich uciech Riwierjery.

Kara śmierci za krótkie włosy.

OKRUTNY WYROK CHIŃSKI NA ŻÓLTOSKÓRE CHŁOPCZYCE.

Moda krótkich włosów przedostała się z Europy do Chin i tamtejsze damy przyjęły ją entuzjastycznie. Inaczej jednak zapatrują się na tę nowość władze chińskie, które mimo swych rewolucyjnych poglądów, nie entuzjastują się wcale zwyczajami europejskimi. Gubernator Tjentszinu wydał rozkaz, skazujący na karę śmierci każdą Chinke, która odważy się ukazać na ulicy w fryzurze obłopięcej.

Jest bowiem najwyższym wyrazem nieprzyzwoitości — brzmiał okrutny wyrok chiński — pozabawić się długich warkoczy. Gorszej poniewierki dobrych obyczajów nie można sobie nawet wyobrazić.

Księżniczki jako baletnice Naturalnie w Ameryce

Ciężkie dzisiaj czasy nastały dla osób, rekrutujących się ze sfer arystokratycznych. Arystokratki i arystokraci muszą się więc chwycić zawodów nie raz im najzupełniej nie odpowiadających, byleby tylko zarobić, i tak obecnie w pewnym nowojorskim teatrzyku produkuje się obecnie zespół baletowy, złożony z samych księżniczek rosyjskich. Panie te uciekły z Rosji, a w Ameryce założyły rodzaj związku wzajemnej pomocy. Ten balet księżniczek cieszy się w Nowym Jorku bardzo wielkim powodzeniem. Księżniczki występują w kostjumach niezwykle okazałych, Również wystawa baletowa jest bardzo bogata.

Oczywiście, ceny biletów są wprost horrendalne i obliczone na bogatych snobów. Szczególnie powodzeniem cieszy się panna Anita Wasowska, 20-letnia, niezwykle piękna i zgrabna. Posiada ona mimo swego położenia wiele dumy. Nie przyjęła np. oświadczeń Izaaka Browna, jednego z najbogatszych kupców nowojorskich, a za to przyjęła odeń wspaniałą kolję brylantową, oszacowaną przez znawcę na ćwierć miliona dolarów. Panna Wasowska, będąca primabaleriną tego zespołu, jest niezwykle oryginalną postacią. Pali mianowicie fajkę, która nie bardzo harmonizuje z jej drobnymi usteczkami i chętnie paraduje w stroju męskim.

MAURZYCY LEBLANC

39)

Przygody księcia Renina.

Ujrzeni pokój umeblowany zbytkownie, zaścielony dywanami, oświetlony dwiema jasnymi lampami i kilkumastu świecami. Na miękkiej otomianie leżała w niedbalej pozie Róża Andree, ustrojona w bogatą, lśniąca suknię, tę samą, w której grała „księżniczkę“; na głowie błyszczała wspaniała diadem z pereł.

A u jej stóp, na niskiej poduszeczce, klecząc Dalbrequé, wpatrzony z zachwytem w Różę, która, pogodna, uśmiechnięta, głaskała go pieszczotliwie po włosach... Nachyliła się ku niemu, składając długi, mocny pocałunek najpierw na czole, potem na ustach Dalbrequé'a.

Twarze obojga promieniały szczęściem i zachwytem. Widać było, że tych dwoje zapomniało o całym świecie, że kochają się wzajem, namiętnie, całą duszą!

Hortenzja patrzyła na tę scenę jak urzeczona. Czyż to rzeczywiście ten sam człowiek, co niedawno temu biegł jak szalony, igrając poprostu z życiem swej ołtawy? Czyż to naprawdę Róża, jej siostra? Nie mogła jej poznać prawie, tak dziwnie zmienionej i jakby przeobrażonej pod wpływem przemożnego uczucia.

— Mój Boże! — westchnęła Hortenzja, — jak ona go musi kochać! Czyż to możliwe, tego rodzaju człowieka?..

— Musimy ją uprzedzić, naradzić się wspólnie...

— Tak, tak, koniecznie! Nie można dopuścić do tego, by jej nazwisko wzięte było w podobny skandal... aresztowanie tego złoczyńcy!.. Niech ucieka stąd czempredzej!..

Na nieszczęście Hortenzja zbytnio się gorączkowała: zaczęła pukać energicznie do okna. Róża i Dalbrequé zerwali się przerażeni, nadsłuchując. Renin nie zdążył wyciąć szyby i udzielić im potrzebnych wyjaśnień, bo Róża, która widocznie wiedziała, że kochanka jej poszukuje policja, szarpnęła go gwałtownie za ramię, każąc iść za sobą. Wybiegli oboje z pokoju, w stronę tylnego wyjścia.

Renin uprzytomnił sobie natychmiast, co dalej będzie. Wpadną oboje w zasadzkę, przez niego samego nastawioną. Wywiąże się walka, mogą go zabić nawet!..

Zeskoczył z okna i pobiegł pędem ku tyłom domu. Ale ciemno było, krzaki mu zawadzały po drodze. Zanim dobiegł, usłyszał strzał, a w ślad za tem bolesny krzyk.

Na progu kuchni Renin ujrzał Dalbrequé'a: leżał skrawiony, z przestrzeloną nogą pod strażą trzech policjantów.

A w kuchni stała Róża Andree blada, nieprzytomna prawie, hełkocąc coś bez związku.

Hortenzja podeszła ku niej i ujmując ją za rękę, szepnęła:

— To ja... twoja siostra... poznajesz mnie? Chciałam cię ratować.

Róża zdawała się nie rozumieć; z rozszerzono-

mi od grozy oczyma podeszła ku agentom: mówiąc: — To nikczemne.. Ten człowiek nie zrobił nic takiego, aby...

Renin nie namyślał się długo. Podeszedł ku niej energicznie i mimo oporu ujął ją pod rękę? odprowadził do salonu, Hortenzja poszła za nim, zamykając szczerlnie drzwi.

— To nikczemność — powtarzała Róża, jak obłąkana. — jakim prawem? Za co go aresztujecie? Zamordował jubilera Bourgueta?... To kłamstwo, bezczelne kłamstwo!.. Ma dowody w ręku!..

— Proszę się uspokoić! — odezwał się łagodnie Renin, i mówił jak najmniej. Ten człowiek bądźco bądź ukradł automobil.. i 25,000 franków.

— To wszystko przezemnie, dowiedział się, że chcę wyjechać do Ameryki. Ale auto już przecież się znalazło... A pieniądze ma całe, niemaszone.. Nie, nie; nie macie żadnego prawa do niego!.. Dobro wolnie z nim tu przyjechałam.. bo go kocham całą duszą... kocham..

Mówiła coraz ciszej, złamana temi wszystkimi przejściami. W końcu umilkła, pochyliła się i upadła na otomanie zemdlna.

Dalbrequé'a ułożono na łóżku z rękami mocno skrepowanymi. Sprowadzony z sąsiedztwa lekarz obandażował mu nogę, zalecając bezwzględny spokój przynajmniej przez dobę. Morisseau ze swymi ludźmi pilnował pacjenta jak oka w głowie.

Renin spacerował po saloniku, zerkając co chwila w stronę leżącej na otomanie Róży i pilnującej ją Hortenzji. Miał mial dziwnie zadowolony, zacierał radośnie ręce.

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa, 12 stycznia, Arkadjusza.

TEATRY.

Teatr Miejski „Osiołkowi w żłoby dano”.

Teatr Popularny „Dom otwarty”.

WIDOWISKA.

Casino „Czerwony błazen”.

Luna „Florenckie noce”.

Reduta „Nędznicy”.

Grand Kino „Kobiety i ich namiętności”.

Odeon „Granica w płomieniach”.

Czary „Biały cowboy”.

Apollo „Granica w płomieniach”.

Kino Spółdz. Prac. Państw. „Lew Mongolów”.

Dom Ludowy „Kwiaciarka”.

Nowości — „Bracia Schellenberg”.

Resursa „Venus z krainy dolara”.

Corso „Śmiertelny pościg”.

Miejski Kin. Oświat. „Czterej jeźdźcy Apokalipsy”.

—o—

Wiadomości bieżące.

Sobota angielska.

W związku z uchwałą Rady Ministrów z dn. 10 bm. o wprowadzeniu t. zw. angielskich sobót, dowiadujemy się, że uchwała ta w formie rozporządzenia ogłoszona zostanie w bieżącym tygodniu w „Monitorze Polskim” i ma obowiązywać już od nadchodzącej soboty.

Zmiany w policji

Kierownikiem 12 komisariatu policji, został mianowany aspirant Lipski, gdyż dotychczasowy kierownik 12 komisariatu podkomisarz Walman został mianowany kierownikiem 10 komisariatu policji. Na stanowisko kierownika ruchu kołowego przy komendzie policji na miasto Łódź, został mianowany aspirant Wiśniewski, dotychczasowy zastępca komendanta policji konnej i rezerwy pieszej. (R)

Pociągi nadal się spóźniają

Jak wiadomo, p. Minister Komunikacji wydał specjalny okólnik do dyrekcji kolejowych w sprawie punktualnego funkcjonowania pociągów.

Mimo to pociągi, przybywające do Łodzi w dalszym ciągu systematycznie się spóźniają, a pociągi, przybywające wieczorem z Warszawy do Łodzi przybywają ostatnio z blisko godzinnym opóźnieniem. (bip)

Redukcje w łódzkim urzędzie pocztowym

Jak się dowiadujemy, w łódzkim urzędzie pocztowym przeprowadzone zostaną duże redukcje personalne. Zwolnione będą mianowicie ze służby wszystkie siły zastępcze i robotnicy dniówkowi, którzy zostali przyjęci do pracy w czasie urlopów wypoczynkowych. Listę osób podlegających redukcji przygotowuje obecnie dyrekcja urzędu pocztowego i po jej przygotowaniu nastąpią natychmiastowe redukcje. (W)

Jeszcze w sprawie Banku Przemysłowców Łódzkich

Bank Przemysłowców Łódzkich prosi nas o zaznaczenie że umieszczona w prasie

Reprezentanci Miasta w Zarządzie Elektrowni

NIE BĘDĄ POBIERALI PENSJI ZA AKCJE — WŁASNOŚĆ MIASTA.

W poniedziałek odbyło się posiedzenie radzieckiej komisji regulaminowej. Na posiedzeniu tem poddany został dyskusji wniosek, dotyczący wynagrodzeń dla reprezentantów Miasta w zarządzie Elektrowni Łódzkiej. W sprawie tej odbyły się dotąd 2 posiedzenia, a od maja niezwołane zostało żadne posiedzenie. Wysłanie tego wniosku, czy przedstawiciele Miasta pobierać mają za udział w posiedzeniach i pracach władz Elektrowni wynagrodzenie — spowodowało rozprawienie w tej sprawie specjalnej ankiety.

Na skierowane w tej sprawie zapytania szereg większych Miast polskich (Warszawa, Kraków, Lwów, Bydgoszcz, Katowice, Piotrków, Radom i Poznań) odpowiedziały, iż pobieranie tego rodzaju wynagrodzeń jest niewłaściwe, inne zaś miasta nie są w tego rodzaju pracach zainteresowane, ponieważ przedstawiciele ich nie zasiadają, w przedsiębiorstwach koncesjonowanych. Komisja zapoznała się również z opinią ministerstwa przem. i handlu, które wypowiedziało się przeciwko tego rodzaju wynagrodzeniom.

Na ankietę tą jedynie tylko Wydział Prawny Magistratu odpowiedział, iż pobieranie przez przedstawicieli Miasta tych wynagrodzeń w wysokości około 120 tys. zł. rocznie dla 14 członków zarządu oprócz zwrotów wszelkich kosztów jest dopuszczalne. Wiceprez. Wojewódzki oświadczył również w tej sprawie, że do tej pory niektórzy członkowie Magistratu, zasiadający z ramienia Miasta we władzach Elektrowni, jakkolwiek nie wszyscy, wynagrodzenia takie pobierali.

W wyniku ożywionej dyskusji wysunę-

ty został szereg wniosków. Radny Rapalski domagał się ustalenia rocznie przez Radę Miejską pewnego wynagrodzenia, bacznie ze strony przedstawicieli Magistratu by dochody Miasta nie były przez Elektrownię uszczuplane oraz, by uchwała ta obowiązywała od stycznia 1926, gdyż podjęcie przez poszczególnych reprezentantów Miasta w zarządzie Elektrowni tych sum i wynagrodzeń świadczy o pewnej niełojalności w stosunku do Rady Miejskiej. Z drugiej strony ściągnięcie pobranych kwot winno być skuteczne, gdyż wniosek w tej sprawie wpłynął już przed 13 miesiącami, a członkowie Magistratu, zasiadający w Elektrowni mogli rozpatrywanie tej drażliwej sprawy przyspieszyć. Wniosek dra Schweiga szedł w kierunku obowiązywania uchwały dopiero od 1 lipca 1926 r. Wreszcie radny Dworzniecki wysunął 3 wnioski, aby uchwała obowiązywała dopiero od daty uchwalenia tego wniosku przez plenum Rady Miejskiej. Wniosek radnego Rapalskiego został odrzucony przyjęto zaś propozycję dra Schweiga, a sam wniosek o niepobieraniu przez członków Magistratu wynagrodzeń przeszedł jednogłośnie z wyjątkiem 1 wstrzymującego się.

Radny Rapalski zgłosił votum separatum i postanowił poprawkę swą popierać na plenum Rady. Następnie komisja przydzieliła referat w tej sprawie na plenum radnemu mec. Stypulkowskiemu.

Zwrócić należy uwagę, że sprawę pobierania przez członków Magistratu pensyj Inst. Użytk. Publ. pierwszy poruszył „Rozwój”.

Złodzieje w Starostwie łódzkim

ZABRALI TYLKO 100 ZŁOTYCH.

Onegdaj wieczorem miasto nasze zaalarmowane zostało wieściami, iż dokonano znaczniejszej kradzieży w Urzędzie wojewódzkim w Łodzi. Po dokładnym jednak zbadaniu sprawy okazało się, iż kradzieży dokonano nie w wojewódz. lecz w starostwie łódzkim, przy ul. Piotrkowskiej 100. A mianowicie, gdy urzędnicy przybyli do biura zauważyli duży nieład w pokojach, wobec czego zawiadomili natychmiast policję.

Pierwiastkowe śledztwo, przeprowadzone natychmiast na miejscu, wykazało, iż boczne drzwi wejściowe prowadzące do lokalu starostwa zostały przez nieznaną sprawców otworzone wytrychem. Następnie złodzieje wyważyli szufladę w biurku szefa kance-

larji p. Pobranta, spodziewając się znaleźć tam większą ilość pieniędzy. Ku wielkiemu ich rozczarowaniu okazało się, iż w biurku znajduje się zaledwie 100 złotych, pochodzących z ofiar na rzecz Czerwonego Krzyża, oraz kupon materiału na ubranie. To stało się jedynie łupem złodziejasków, którzy poza tem nie tknęli żadnych dokumentów urzędowych, nie licząc jednego blankietu paszportowego, kilku zużytych i nie posiadających znaczenia paszportów konsularnych, oraz bezwartościowych papierów. Władze policyjne prowadzą w tej sprawie energiczne śledztwo, celem wykrycia sprawców kradzieży, którzy najprawdopodobniej dokładnie obeznani byli z lokalem starostwa. (W)

wkładów oszczędnościowych, przepis ten nie ma zastosowania, a zatem notatka agencji B.I.P. była zmyślna.



Kronika policyjna.

Dziecko bez opieki

W dniu wczorajszym pozostawiony bez opieki rodziców 2 letni Ignas Fidelus zamieszkały przy ul. Abramowskiego 5, wylał na siebie podczas zabawy garniek z gorącą wodą, przyczem uległ ogólnemu ciężkiemu poparzeniu ciała.

Na krzyk dziecka przybiegli sąsiedzi, którzy zawezwali pogotowie ratunkowe i lekarz po udzieleniu nieszczęśliwemu dziecku pierwszej pomocy odwiózł je w stanie beznadziejnym do szpitala Anny Marji. Rodzicom Ignasia policja spisala protokół na pozostawienie dziecka bez opieki. (R)

Aresztowanie wyrodnej matki.

W dniu wczorajszym po południu została aresztowana 20-letnia Józefa Parłaska, służąca, która urodziła dziecko w ubikacji przy ul. Przejazd nr. 23 i takowe rzuciła do dołu. Trup noworodka wydobyla straż ogniowa, zaś wyrodną matkę odesłano do kliniki położnej. (U)

Nagły zgon.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych w łazni miejskiej przy ul. Szkolnej 11 zmarł nagle w wannie na atak serca nieznanego mężczyzna wyznania mojżeszowego lat około 70. Powiadomiona policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia nazwiska starca, gdyż w ubraniu nie posiadał on żadnych dokumentów. Zwłoki przewieziono do prosekutorjum miejskiego. (B)

Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym pogotowie ratunkowe zostało zawezwane do Anny Zborowskiej, zamieszkałej przy ul. Rzgowskiej 89, która w celu samobójczym napiła się większej dozy jodyny.

Po przepłukaniu żołądka, lekarz pozostawił denatkę na miejscu pod opieką rodziny, zaś policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia przyczyny targnięcia się na życie. (B)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Ze Zw. Ludowo-Narodowego.

Staraniem Przewodniczącego ZLN, dnia 12 stycznia o godz. 7-iej wieczorem, w lokalu własnym przy ul. Nawrot 36 odbędzie się akademja ku uczczeniu pamięci wielkiego patrioty i wybitnego działacza narodowego śp. księdza dr. Kazimierza Lutosławskiego. Przemawiać będzie ks. profesor dr. A. Roszkowski. Wejście dla członków i wprowadzonych gości.

Wielki wiec dozorców domowych.

W dniu 9 bm. o godz. 10-iej rano w sali Doma Ludowego przy ul. Przejazd nr. 34 odbył się „Wielki wiec” dozorców domowych, którego tematem była sprawa nowych żądań i prac dozorców w niedziele i święta. Po przemówieniu całego szeregu mówców i po ożywionej dyskusji zebrani upowaznili zarząd Chrześcijańskiego Związku do złożenia memorjału P. P. Wojewodzie i Komisarzowi Rządu w celu niezmuszania dozorców domowych przez funkcjonariuszy policyjnych do prac na ulicach w niedziele i święta.

Wykłady u Handlowców.

„W nadchodzącą niedzielę, dnia 16 stycznia r. b. o godz. 11-iej przed południem wygłosi w sali Związku Zawodowego Handlowców Polskich Piotrkowska 108 Mieczysław Christof prof. Państwowej Szkoły Ekonomiczno-Handlowej we Lwowie, wykład na temat: „Księgowość Szwajcarska” nowoczesny i praktyczny sposób księgowania, oszczędzający na czasie, pracy i kosztach i dający równocześnie znacznie większą przejrzystość aniżeli dotychczasowe metody”.

ODCZYTY.

„Piękno Polski”

W nadchodzące srode i piątek o godz. 6-iej w. na wystawie fotograficznej Towarzystwa Krajoznawczego „Piękno Polski” w Miejskiej Galerii Sztuki wygłosi znany fotograf-amator p. Karol Gaertner ciekawe pogadanki o fotografii artystycznej z poglądowymi ilustracjami.

Wejście na powyższe pogadanki łącznie ze zwiedzeniem wystawy znizone zostało dla członków T-wa krajoznawczego do gr. 50.

Nagła wizyta min. Składkowskiego

W ŁĘCZYCY I W ŁODZI, GDZIE DOKONAŁ LUSTRACJI URZĘDÓW PANSTWOWYCH.

W dniu wczorajszym Minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj — Składkowski przybył w godzinach przedpołudniowych samochodem w towarzystwie szefa sekretarjatu, p. Zabierzowskiego, do Łęczycy.

Minister zlustrował szczegółowo funkcjonowanie urzędu starościńskiego, komendy powiatowej, posterunku policji i t. p., poczem udał się do Tumu pod Łęczycą.

Z Tumu, gdzie zwiedził starożytny klasztor minister Składkowski o godz. 5,30 przybył do Łodzi i udał się wprost do konnego Oddziału Policji przy ul. Pańskiej, gdzie zarządziwszy alarm, skonstatował sprawność policji konnej.

W międzyczasie do pomieszczenia Oddziału konnego przybyli p.p.: Kamisarz Rządowy Lżycki, komendant Wojewódzki państw. insp. Wizimirski i komendant miejski podinspektor Niedzielski.

Minister z Oddziału Konnego udał się do Grand-Hotelu, gdzie odwiedził go za wiadomiony przez ministra wojewoda Jaszczolta w towarzystwie sekretarza osobistego p. Rosickiego.

Po półtoragodzinnej konferencji z wojewodą minister Składkowski wyjechał z Łodzi, odprowadzony przez p. wojewodę do Nowosolnej, skąd przez Brzeziny i Rawę powrócił do Warszawy. (P)

4 zaliczka na podatek obrotowy za r. 1926

BĘDZIE ODROZCZONA DO 15 LUTEGO.

Miejscowe organizacje kupieckie otrzywały w dniu wczorajszym wiadomość z centrali związku kupców i stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie, iż w wyniku starań w Ministerstwie Skarbu, termin wpłaty 4-iej zaliczki podatku obrotowego na rok 1926 będzie najprawdopodobniej odroczone do 15 lutego b. r. Ulga ta będzie stosowana w ten sposób, iż połowa przypadającego podatku zostałaby zapłacona przez płatników do dnia 15 stycznia b. r. druga zaś połowa

do dnia 15 lutego b. r. W ciągu kilku dni ma nadejść w tej sprawie odpowiednie pismo do miejscowych władz skarbowych. Nadto najprawdopodobniej zarządzonej dodatkowa opłata od wyrobów spirytusowych, nie będzie dotyczyła tych wyrobów, które zbutelkowane znajdują się już w sprzedaży. Zarządzenie to posiadać będzie doniosłe znaczenie dla kupiectwa łódzkiego, które przez powyższe ulgi, będzie w stanie uiszczyć w terminie swe zobowiązania. (W)

Komisarz Rządu w roli ojca chrzestnego.

BĘDZIE NADAWAŁ IMIONA PODRZUTKOM.

Według ostatniego zarządzenia, osoby, które znalazły podrzucone dziecko nieznanego rodziców lub wzięły je w opiekę związane są w ciągu miesiąca donieść o tem Komisarzowi Rządu.

Dzieci znalezione pod lokalem gminy żydowskiej czy jakiegos urzędu prawosławnego, a więc w wypadku, gdy trudno określić wyznanie matki, lub ojca, chrzczone będą i uznane jako dzieci katolików. W wypadku znalezienia podrzuconego dziecka komisarz

policji odsyła niemowlę do żłobka a Magistralat przesyła odnośne zawiadomienie do Komisarjatu Rządu, który niezależnie od śledztwa w tej sprawie nadaje dziecku imię i przesyła odpis takiego aktu do ministerstwa spraw wewnętrznych, które znów nadaje dziecku nazwisko.

Po załatwieniu tych formalności sporządzona zostaje dopiero metryka urodzenia, którą przechowuje zarząd żłobka. (bip)

Przed wyzyskiem Elektrowni

KONSUMENTCI UDAJĄ SIĘ POD OPIEKĘ WOJEWODY I MIN. ROBÓT PUBL.

W dniu dzisiejszym udaje się do Warszawy specjalna delegacja zrzeczenia konsumentów prądu elektrycznego celem podjęcia u ministra robót publ. interwencji przeciwko nieuzasadnionej zwyzce opłat za prąd elektryczny. Delegację ta przedłoży min. robót publ. obszerny memorjał w tej sprawie oraz zabiegać będzie o powzięcie środków w tej sprawie. W skład delegacji tej wchodzi pp. Brykałski, inż. Mejer i Goldszajn.

Jednocześnie udaje się dziś rano do wojewody Jaszczolta delegacja tego zrzeczenia w osobach pp.: Hirszczone, Pawlaka i Dżiamarskiego w celu równoczesnej inter-

wencji władz administracyjnych w tej tak doniosłej sprawie. (e)

Do akt. Nr. 3641-26 i 3651-1926 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 UPC., ogłasza, że w dniu 25 stycznia 1927 roku o. godziny 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej pod nr. 85 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchoomości, należących do T-my „B-cia Szor i Meinster” i składających się z podszewki damskiej, oszacowanych na sumę zł. 2.500—2.300.
Łódź, dnia 4 stycznia 1927 roku.
Komornik JAN RZYMOWSKI

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI

Wznowienie „Kopciuszka“

Śliczna, czarodziejska baśń sceniczna pod tym tytułem, która w sezonie ubiegłym była największym sukcesem kasowym Teatru Miejskiego wznowiona będzie ku uciesze miłośników naszego miasta w najbliższą sobotę.

Dzisiaj, środa, w dalszym ciągu świeżo wystawiona komedia lekka de Flersa i Caillaveta „Osiołkowi w żłoby dano“ z Marią Malicką w roli Michaliny. Bilety ulgowe ważne.

Jutro, czwartek po cenach znizowanych czarująco, rekordowy do powodzenia „Świt, dzień i noc“ z Marią Malicką. Będzie to już osmnaste na naszej scenie powtórzenie wybornej komedji włoskiego autora Partnerem Malickiej tym razem będzie artysta Teatru Polskiego p. Roman Hierowski.

TEATR POPULARNY

„Dom otwarty“ jedna z najlepszych komedji Bałuckiego, pozostaje na afiszu do końca bieżącego tygodnia. W sobotę, wieczorem premiera świetnej komedji Fijałkowskiego „Gorąca krew“, w Łodzi granej poraz pierwszy. Reżyserja M. Bieleckiego.

DZISIEJSZY KONCERT WERTYNSKIEGO.

Dzisiaj w Sali Filharmonji śpiewa znany piosenkarz Aleksander Wertyński, który tym razem przygotował dla Łodzi najnowsze piosenki z jego własnego repertuaru. Aleksander Wertyński wystąpi w stylowym kostjumie Pierrota. Początek koncertu o godz. 8,30 wieczorem. Przy fortepianie zasiądzie Tadeusz Pabisiewicz. Resztę biletów sprzedaje kasa Filharmonji.

IRENA DUBISKA I CLAUDIO ARRAU.

W czwartek dnia 13 stycznia przyjeżdżają do Łodzi dwaj znakomici artyści, a mianowicie: Irena Dubiska, którą znamy dostatecznie wobec czego zalet jej gry wyliczać nie potrzeba. Występy zaś Claudio Arrau za granicą zwróciły uwagę całego świata muzycznego, a prasa podkreśla niezwykle zdolności tego wyjątkowego artysty.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

na środę, dnia 12 bm.

Warszawa (długość fali 499 metrów).

Godz. 15,00—15,25 — Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny; godz. 15,30—16,45 — Stacja nieczynna; godz. 16,45—17,10 — Program dla dzieci g. 17,15—18,40 — Koncert popołudniowy. Godz. 18,40—19,00 — Rozmaitości godz. 19,00—19,25 — „Skrzynka pocztowa“. Korespondencja bieżąca; godz. 19,30—19,45 — Komunikat rolniczy; godz. 19,45—20,10 — Odczyt pt. „Urządzenie wnętrz mieszkaniowych“; godz. 20,10—20,30 — Przerwa (przypuszczalnie komunikaty); g. 20,30—22,00 — Koncert wieczorny. Muzyka lekka; g. 22,00—22,30 — Sygnał czasu. — Komunikaty prasowe. — Przerwa. Godz. 22,30—23,30 — Muzyka taneczna. Transmisja z cukierni „Wielka Ziemiańska“.

—000—

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 11-go stycznia 1927 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Dol. St. Zjedn. 8,98
Holandia 361,90
Londyn 43,77
Nowy Jork 9,00
Paryż 35,80
Praga 26,72
Szwajcaria 173,85
Wiedeń 127,05
Włochy 38,58

AKCJE.

Bank dyskontowy 10,00; Bank handlowy 3,10; Bank Polski 91,50; Bank przem. we Lwowie 0,13; Bank zachodni 1,60; Bank zjedn. ziem. pol. 1,50; Bank Zw. sp. zar. 6,25; Kijewski 0,24; Puls 4,25; Zgierz 1,60; Pol. Tow. El. 0,13; Siła i Światło 29,00; Czernsk 0,39; Częstocice 1,30; Michałów 0,26; warsz. Tow. fabr. cukru 3,40; Firlej 27,00; Łazy 0,18; Wysoka 4,10; Drzewo 0,50; „Nobel“ 2,36; Węgiel 75,00; Polska Nafta 0,19; Fitzner 2,50; Cegielski 16,00; Lilpop 17,00; Modrzejów 4,40; Norblin 95,00; Ostrowiec 12,00; Parowozowy 0,44; Pocisk 1,45; Rudzki 1,24; Starachowice 2,21; Zieleniewski 12,10; Zyrardów 11,35; Borkowski 1,25; Jabikowscy 0,11; Spirytus 2,00; Żuguga 0,12.

Za lichwę mieszkaniową

ZOSTAŁ ARESZTOWANY WŁAŚCICIEL DOMU LUZER SZENFELD.

W ostatnich dniach władze sądowe przeprowadziły śledztwo w sprawie, rzucającej jaskrawe światło na panujące obecnie w Łodzi stosunki mieszkaniowe. Tło sprawy przedstawia się, jak następuje:

Przed mniej więcej dwoma laty dr. Osiecki, lekarz, który przeszło 2 lata był bez mieszkania, dowiedział się, iż w domu przy ul. Zawadzkiej 23 znajduje się wolne mieszkanie 6-cio pokojowe. Ponieważ lekarz musiał mieć odpowiednie mieszkanie dla wykonywania praktyki lekarskiej, przeto zwrócił się do właściciela domu Luzera Szenfelda, który zażądał, niezależnie od komornego zapłacenia na odstępnego w wysokości 1850 dolarów, w czym wliczony był remont mieszkania w sumie 300 dolarów.

Dr. Osiecki, który, jak podaliśmy wyżej, koniecznie potrzebował mieszkania i znajdował się w sytuacji przymusowej, zawarł w końcu umowę z Szenfeldem, mocą

której zobowiązał się do zapłacenia gotówką 1,050 dolarów, przyczem remont miał wykonać z własnych funduszy. Koszty remontu wyniosły 350 dolarów, z czego można wnioskować w jakim stanie mieszkanie zostało oddane lokatorowi.

Na poczet wspomnianej sumy dr. Osiecki wpłacił 3,000 zł., na resztę zaś wystawił weksle, które w następstwie spłacił w przypadających terminach.

Sprawa ta stała się głośna w Kołach znajomych lekarza i wreszcie doszła do wiadomości Komisarjatowi Rządu, który, po przeprowadzeniu dochodzeń, skierował akta do sędziego śleczego.

Sędzia śleczy, po przesłuchaniu obwinionego Luzera Szenfelda uznając, iż popełnił on występki, przewidziany w ustawie o zwalczaniu lichwy i w ustawie o ochronie lokatorów — zaarrestował go do czasu złożenia kaucji w wysokości 7,500 zł. (p)

Zona nie odpowiada za męża.

DONOSŁE ZARZĄDZENIE W SPRAWIE EGZEKWOWANIA NALEŻNOŚCI SKARBOWYCH.

Wobec zdarzających się często wypadków, że z tytułu wymierzonego za przedsiębiorstwo męża podatku majątkowego, skierowano egzekucję do majątku żony, nie licząc się nawet z aktem intercyzy. Izba Skarbowa otrzymała wyjaśnienie Ministerstwa

Skarbu, że majątek żony winien być bezwzględnie wyłączony od egzekucji. Należy to rozporządzenie stosować tylko w tym wypadku, o ile majątek żony nie jest wliczony do ogólnego majątku. (W)

Skrzynka do listów.

Jeszcze o rządowej pożyczce

dla pp. Karpa, Cytryna i Pacanowskiego.

(W ODPOWIEDZI NA WYJAŚNIENIE KOMITETU ROZBUDOWY MIASTA).

W Nr. 322 Gazety „Rozwój“ pan prezydent Cynarski, przewodniczący Komitetu Rozbudowy Miasta, podaje wyjaśnienie na artykuł zamieszczony w tejże gazecie pod tytułem: „Za pozwoleniem proszę panów“ „W jaki sposób oszczędzając prawo można dostać pożyczkę rządową“.

Otóż wyjaśnienie Magistratu to nie może pod żadnym względem zadowolić fachowca: Pan Prezydent nadmienia, że grubość murów nie może mieć wpływu na wysokość pożyczki, obliczonej według kubatury: Owszem, można się z tym poglądem zgodzić, ale tylko wtedy, kiedy budowę się rozpoczyna od fundamentów, gdyż mury dolnych kondygnacji są grubsze, a górnych cieńsze, ale w wypadku, jak przy ulicy Pomorskiej nr. 19, gdzie nadbudowano specjalnie cieńsze mury z pominięciem zatwierdzonego planu, to chyba Komitet Rozbudowy powinien wziąć pod uwagę.

Co do kubatury to i ta nie jest ścisła, bowiem wysokość pięter ustalona była z przekroju zatwierdzonego planu, bo też Komitet Rozbudowy nie mógł przewidzieć machinacji właścicieli, że nie pozwolą znieść poddasza, a przez przyłepki i podwyższenia wytworzą z niego 3-cie piętro, ale obecnie gdy Komitet Rozbudowy to stwierdził, to powinien by całą przyznaną pożyczkę jeszcze raz sprawdzić i przyjąć wysokość podług faktycznego wykonania tj. od wysokości poddasza.

Następnie nadmienia wyjaśnienie Magistratu, że przyłepka 13 cm. muru do ściany 28 cm dla jej pogrubienia, choć nie wiadomo, ale dopuszczalna

przy zastosowaniu odpowiednich środków. Otóż to twierdzenie nie jest zgodne z regulaminem Inspekcji Budowlanej, gdyż takie plany zawsze były odrzucane i nigdy nie zostały zatwierdzone ani przed wojną, ani też obecnie. W konkluzji pisze pan prezydent, że kosztorys bierze pod uwagę wtedy, tylko, kiedy on jest niższy od sumy obliczonej na zasadzie kubatury. Otóż właśnie kosztorys tej nadbudówki przy ulicy Pomorskiej nr. 19, gdyby nawet była wykonana podług zatwierdzonego planu to i wtedy wynosiłaby najwyżej do 75,000 a podług tego jak została wykonana nie przekroczy 60,000 zł. a gdyby właściciele otrzymali całą przyznaną pożyczkę w sumie 85,000 to zarobili by po kątka, sumką bo 25,000 zł.

„Towarzystwo Lokator“ czyni sabiegi i starania, składa memorjały odbywa posiedzenia i narady z Ministrami, aby uzyskać 95 proc. kosztów budowy mieszkań robotniczych, a panowie Karp, Cytryn i Pacanowski na wybudowanie luksusowych mieszkań otrzymują 130 proc. kosztów budowy. Sądzę że Komitetowi Rozbudowy należy, na tem, aby przyznana pożyczka użyta była nie tylko do mającej powstać budowy, a nie na uboczne cele budującego. Należałoby sporządzić kosztorys, ale nie z zatwierdzonego planu, lecz z natury tj. jak budowa została wykonana, a wtedy cała spekulacja powyższych właścicieli zostanie ujawniona.

Henryk Goldberg

—000—

